Nr. 298 (1770). Warszawa, Wtorek 31 Października 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 2600.—
bez odnoszenia	„ 2300.—
na prowincji miesiecz.	„ 2600.—
Zagranicą	„ 4000.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 350
Nekrologi	„ 130
zwyczajne	„ 165
drobne za jeden wyraz	„ 75

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy rabat 50%

Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-73, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy **100** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Głosujcie na 2.

Co robiła i robi P. P. S.

Od czasu swego powstania w listopadzie 1892 r. P. P. S. walczyła o Niepodległą Polskę ludową.

Od r. 1904, w okresie ruchu rewolucyjnego, P. P. S. prowadziła czynną walkę z caratem i najazdem rosyjskim.

Podczas wojny światowej P. P. S. czynem dążyła do tego, aby wyzyskać przewroty europejskie dla zdobycia Niepodległości.

Po zdobyciu Niepodległości P. P. S. stworzyła Rząd ludowy, który dał Polsce: Republikę demokratyczną, 5-przymiotnikowe prawo głosowania, 8-godz. dzień pracy, Kasy chorych, zapomogi dla bezrobotnych, inspekcję pracy, Ministerjum pracy, ochronę lokatorów, walkę z lichwą i spekulacją, zapowiedź reformy rolnej, wolność strajków i związków zawodowych.

P. P. S. od początku Niepodległości prowadziła zaciekłą walkę z reakcją i organizowała masy pracujące na gruncie walki o lepsze Dziś i o socjalistyczne Jutro.

P. P. S. wzięła udział w wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

W Sejmie P. P. S. prowadziła wytężoną walkę o interesy ludu pracującego.

Od chwili, kiedy odpa o bolszewików od granic Polski, P. P. S. walczyła o pokój.

Kiedy bolszewicy zaczęli mieć powodzenie i urządzili najazd na Polskę, P. P. S. wytężyła wszystkie siły w obronie kraju od obcego panowania i wyzysku, w obronie klasy robotniczej od komunizmu bagnetów i czrezwyczajek.

W okresie plebiscytowym na Górnym Śląsku P. P. S. pracowała z całą energją i poświęceniem nad tem, aby ta polska dzielnica połączyła się z Polską.

Co robili i robią komuniści.

Od czasu swego powstania w 1893 r. Socjaldemokraci (tak się wtedy nazywali dzisiejsi komuniści) zwalczali i zohydzali dążenie do Niepodległości.

W okresie rewolucyjnym dzisiejsi komuniści, razem z endekami, wyśmiewali i zohydzali walkę bojową P. P. S. przeciw caratowi i najazdowi.

Podczas wojny dzisiejsi komuniści szerzyli zasadę, że im wszystko jedno co będzie z Polską.

Komuniści, razem z endekami, zwalczali z dziką namiętnością Rząd ludowy.
Komuniści torowali drogę Rosji sowieckiej do Polski.

Komuniści od samego początku prowadzili zaciekłą walkę przeciwko P. P. S. i Niepodległości i organizowali filje sowieckie w Polsce.

Komuniści zwalczali P. P. S. za udział w wyborach, nazywając to zdradą.

Komuniści oświadczali, że poprawa położenia robotników to głupstwo, o które niewarto walczyć.
Komuniści obiecywali, że zrobią Rewolucję socjalną i ustanowią Komisarzy, którzy zaprowadzą komunizm.

Komuniści nie chcieli pokoju i mówili, że pokoju nie będzie, dopóki bolszewicy nie zwyciężą.

W tym czasie najezdnicza armja Budiennego i carskiego generała Brusiłowa wiodła do Polski „Rząd" sowieckich czinowników z krwawym Dzierżyńskim na czele.

W okresie plebiscytowym komuniści wmawiali, że robotnikom polskim powinno być wszystko jedno, do jakiego państwa będą należeli. W dniu zaś plebiscytu głosowali za Niemcami.

P. P. S. wytrwale pracuje nad rozwojem ruchu zawodowego i pomaga strajkom, przyczyniając się do ich zwycięstwa.

Zasada P. P. S.: im lepiej, tem lepiej.

Zasada P. P. S.: do socjalizmu idzie się przez świadomość i organizację mas, przez walkę o reformy społeczne i polityczne. Republika demokratyczna, siła i samodzielność klasy robotniczej — są podstawą, na której P. P. S. buduje.

P. P. S. chce utrwalić niepodległą Polskę i zrobić z niej Republikę ludową, demokratyczną i społeczną.

Komuniści rozbijają ruch zawodowy, zniepraważają go „jaczejkami", dezorganizują ruch robotniczy, w walce strajkowej wywołują tylko zamęt i chaos.

Zasada komunistów: im gorzej, tem lepiej.

Zasada komunistów: do komunizmu idzie się przez wyzyskanie zamętu w odpowiedniej chwili i oddanie władzy komisarzom komunistycznym — a najłatwiej przez najazd Rosji sowieckiej.

Komuniści chcą obalić niepodległą Polskę i przyłączyć ją do Rosji sowieckiej, jak to bolszewicy zrobili z Gruzją, jak chcieli zrobić z Polską w 1920 r.

Na co P. P. S. idzie do Sejmu.

P. P. S. idzie do Sejmu, aby walczyć z burżuazją i reakcją w obronie praw i interesów robotniczych.

Co jest dziełem Socjalizmu.

Dziełem Socjalizmu jest:
rozkwit organizacji robotniczych,

świadomość i oświata mas,
polepszenie bytu klasy robotniczej,
wysoki moralny poziom robotników,
wielkie poczucie godności osobistej i obywatelskiej;
twórczość społeczna,
zbliżanie się do nowego ustroju, opartego na Pracy, wspólności i sprawiedliwości:

budowanie Socjalizmu.

Do czego prowadzi Socjalizm.

Do tryumfu Pracy i Wolności.

Na co komuniści idą do Sejmu.

Komuniści chcą wejść do Sejmu, aby walczyć z P. P. S. w interesie Rządu sowieckiego.

Co jest dziełem komunizmu.

Dziełem Komunizmu jest:
rozkład i upadek organizacji robotniczych,
upadek świadomości,
pogorszenie bytu klasy robotniczej,
demoralizacja,
poczucie niewolnicze,

ruina społeczna,
oddalanie się od ustroju socjalistycznego:

odbudowywanie kapitalizmu

Do czego prowadzi komunizm.

Do tryumfu Reakcji.

Niech żyje P. P. S.!

Ruch wyborczy

GŁOSOWANIE.

W niedzielę, d. 5-go listopada odbędą się w całem Państwie polskiem wybory do Sejmu.

W następną niedzielę, dn. 12-go listopada — wybory do Senatu.

Prawo wybierania do Sejmu ma (z wyjątkiem wojskowych w służbie czynnej) każdy obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy płci, który dn. 18-go sierpnia b. r. miał ukończonych 21 lat.

Prawo wybierania do Senatu ma ten wyborca do Sejmu, który 18-go sierpnia b. r. miał 30 lat skończonych i w dniu tym przynajmniej od roku mieszkał w tym samym okręgu wyborczym.

Wyborca do Sejmu głosuje w tym okręgu wyborczym, w którym zamieszkiwał 17-go sierpnia b. r.

Okręg wyborczy podzielony jest na obwody głosowania. Wyborca do Sejmu głosuje w tym obwodzie głosowania, w którym podstawie, że w obwodzie tym mieszkał 17-go sierpnia b. r.

Wyjątek stanowią członkowie komisji obwodowych i mężowie zaufania stronnictw, którzy mogą głosować w tych obwodach, gdzie są zajęci w dniu głosowania, jeżeli przedstawią dowód, że w swoim obwodzie nie będą głosowali.

Głosowanie odbywa się w lokalu Komisji obwodowej (adresy w sierpniu ogłoszono).

Głosowanie rozpoczyna się o 9-ej rano i trwa bez przerwy do godz. 9-ej wiecz. Po 9-ej mogą głosować tylko ci wyborcy, którzy przedtem weszli do lokalu.

Głosować wolno tylko osobiście, to znaczy: kto chce głosować, musi się sam stawić w lokalu wyborczym.

Głosuje się kartkami. Kartka musi być koloru białego (mogą być różne odcienie tej białości). Kartki kolorowe (żółte, zielone, czerwone i t. d.) są nieważne.

Wszędzie w całem państwie należy oddawać kartki z Nr. listy P. P. S., to jest z napisem

2.

Nic więcej nie może być na karcie, oprócz Nr. listy, to jest 2.

Numer może być pisany albo drukowany, może być wyrażony słowami (Dwójka) lub cyfrą (2). W razie jednak, jeżeli na kartce jest jeszcze jakikolwiek inny napis, kartka jest nieważna. A więc wyborca zmarnował w takim razie swój głos!

Jeżeli wyborca nie dostanie kartki z Nr. 2, niech sam napisze na kartce: 2. tylko wyraźnie i bez żadnych innych dopisków.

Głosowanie odbywa się tak: Wyborca czy wyborczyni wchodzi do lokalu wyborczego, zbliża się do stołu, przy którym zasiada komisja wyborcza, i wymienia swe imię i nazwisko. Protokolant sprawdza, czy to imię i nazwisko jest w spisie wyborców. Jeżeli tak, to wyborca otrzymuje od Komisji ostemplowaną kopertę. Koperta musi być ostemplowana stemplem przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej — inaczej jest nieważna. Po otrzymaniu ostemplowanej koperty, wyborca wkłada w nią kartkę z Nr. 2 i wręcza (nie zaklejając) przewodniczącemu Komisji. Przewodniczący, nie zaglądając do koperty, wrzuca ją do urny wyborczej. Komisja zapisuje, że wyborca głos oddał.

Kartkę wkłada się do koperty tylko jedną.

Przed oddaniem głosu, każdy członek komisji i każdy mąż zaufania może zażądać sprawdzenia tożsamości wyborcy. Wobec tego wyborca powinien mieć przy sobie dowody osobiste, stwierdzające jego tożsamość. Jeżeli wyborca takich dowodów nie przedstawi, to musi się powołać na świadectwo dwóch świadków, znanych osobiście jednemu z członków komisji.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW WYBORCZYCH P. P. S. i DO PEŁNOMOCNIKÓW LIST WYBORCZYCH DO SEJMU.

Przypominamy, że w związku z głosowaniem do Sejmu muszą być ustaleni mężowie zaufania oraz ich zastępcy. Pełnomocnicy listy P. P. S. do Sejmu w każdym okręgu wyborczym zgłoszą *najdalej do 31 października* na ręce przewodniczącego wyborczej komisji okręgowej listę mężów zaufania, oraz ich zastępców do *każdego obwodu głosowania*, (po 1-ym mężu zaufania i 1-ym zastępcy dla każdego obwodu), podając ich dokładne nazwisko, imię i dokładny adres zamieszkania. Mężem zaufania w danym obwodzie głosowania do Sejmu i do Senatu może być tylko wyborca, zapisany w tymże obwodzie, albo też w innym, *należącym jednakże do tej samej gminy*.

Legitymacje dla mężów zaufania listy P. P. S. i ich zastępców w obwodach głosowania do Sejmu wydaje z własnoręcznym podpisem pełnomocnik listy P. P. S. z danego okręgu wyborczego. Zaświadczenie to powinno być następujące:

ZAŚWIADCZENIE.

Ja niżej podpisany, pełnomocnik listy kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu z Okręgu Wyborczego . . . . . zaświadczam, że Obywatel . . . . zamieszkały w . . . . . . jest mężem zaufania listy Polskiej Partji Socjalistycznej w Obwodzie Wyborczym do Sejmu Nr. . . . Powiatu . . . . . .

(Miejscowość i data)

Pełnomocnik listy
wyborczej do Sejmu Nr. 2.
(podpis).

Powyższem zaświadczeniem musi się każdy mąż zaufania listy P. P. S. i jego zastępca wylegitymować w tym obwodzie wyborczym, do którego jest przeznaczony.

Sprawa mężów zaufania jest bardzo ważna. Niechaj więc wszystkie formalności z wyznaczeniem i zgłoszeniem mężów zaufania u władz wyborczych będą ściśle i szybko załatwione.

C. K. W. P. P. S.

SPRAWDZANIE ZATWIERDZONYCH SPISÓW WYBORCÓW.

Od dnia 30 października wszyscy wyborcy mogą sprawdzać w biurach komisji obwodowych zatwierdzone ostatecznie spisy wyborców.

Spisy te powinni sprawdzać ci przedewszystkiem, którzy chcą się przekonać, czy reklamacje ich uwzględniono

Od chwili zatwierdzenia spisu wyborców przez okręgową komisję wyborczą, wolno czynić w spisie poprawki tylko na mocy wyroku Sądu Najwyższego. Poza tem nie wolno już umieszczać w spisach nowych wyborców, wykreślać zaś z listy można tylko osoby zmarłe.

W SPRAWIE ZESTAWIENIA WYNIKÓW GŁOSOWANIA PRZEZ OKRĘGOWE KOM. WYB.

Generalny komisarz wyborczy Rzeczypospolitej Polskiej przesłał do p.p. przewodniczących okręgowych komisji wyborczych i p.p. komisarzy wyborczych następujące pisma:

„Otrzymałem zapytanie co do wykładni art. 89/I ord. wyb. sejm., a w szczególności jak ma postąpić okręgowa komisja wyborcza, jeżeli w poszczególnych obwodach nie odbędzie się wcale głosowanie ani w terminach, oznaczonych w dekrecie Naczelnika Państwa z dn. 16 sierpnia 1922 r. Poz. 593 D. U., ani w okresie dodatkowym dni 5 dopuszczalnym w razach wyjątkowych, w myśl art. 115e noweli do ord. wyb. z dn. 21 września 1922 r. Poz. 723; czy okręgowa komisja może przystąpić do zestawienia wyników głosowania, pomimo, że się ono w niektórych obwodach wcale nie odbyło?"

P. Generalny Komisarz wyborczy odpowiada na to, że wyniki wyborów należy obliczyć, chociażby w niektórych obwodach głosowanie się nie odbyło — i dodaje:

„Nie ulega wątpliwości, że nieprzeprowadzenie głosowania w poszczególnych obwodach jest niepożądaną wadliwością postępowania, ale ocenę jej należy pozostawić Sądowi Najwyższemu, który rozpozna, czy ta wada mogła wpłynąć na wynik wyborów (art. 107/2 ord. wyb. sejm.) W razie unieważnienia wyborów w części lub całości będzie następnie rzeczą państwowej Komisji wyborczej sprostowanie wyniku wyborów w myśl art. 110 ord. wyb. sejm. Okręgowa komisja nie może w żadnym razie pytania co do ważności wyborów przesądzać z góry i uchylać się od ustalenia wyniku głosowania, takiego, jakie rzeczywiście przeprowadzono".

*
* *

Wobec pytania skierowanego do Gen. Kom. wyborczego przez przewodniczących okręgowych kom. wyb. co do znaczenia przepisu ustępu 3 art. 89 ord. wyb. sejm., a mianowicie jakie czynności okręgowej Komisji wyborczej przy ustaleniu wyniku wyborów mają trwać bez przerwy, p. Gen. Komisarz wyjaśnia:

„Okręgowa komisja ma być zwołana najdalej na 3-ci dzień po dniu głosowania (art. 87/I ord. wyb.) i ma badać i sprawdzać wyniki głosowania w poszczególnych obwodach, w miarę napływania protokułów obwodowych komisji wyborczych (art. 88 ord. wyb.). Dopiero po sprawdzeniu wyników w poszczególnych obwodach ma nastąpić zestawienie wyników głosowania w całym okręgu, w myśl art. 89 ord. wyb. sejm. i tej ostatniej czynności nie wolno przerywać. Gdyby ją skutkiem siły wyższej przerwano, winno nastąpić opieczętowanie i przechowanie aktów, w myśl art. 78 ord. wyb.".

DJETY DLA CZŁONKÓW KOMISJI WYBORCZYCH.

Min. Skarbu zgodziło się, by: 1) członkom kokomisji okręgowych przyznawano djety w wysokości przypadającej dla VI stopnia służbowego urzędników państwowych; 2) przewodniczącemu zaś i członkom komisji obwodowych w wymiarze według VIII stopnia służbowego dla urzędników państwowych. Djety te jednak mogą być przyznane za dnie rzeczywistej pracy, t. j. w tym wypadku, gdyby wskutek udziału w pracach wyborczych przewodniczący i członkowie Kom. Wyb. ponieśli dotkliwy uszczerbek w swym zarobku dziennym. Nie odnosi się to zatem w żadnym wypadku do *urzędników państwowych*.

Ministerjum Skarbu zgodziło się również na przyznanie jednorazowych remuneracji przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych do wysokości mk. 200.000 z kredytu na koszta przeprowadzenia wyborów.

W związku z tem Gen. Kom. Wyb. upoważnił przewodniczących okręgowych kom. wyb. do podjęcia z kredytów im otwartych po 100.000 mk. na poczet powyższego ryczałtu. Jeżeli obowiązki pełnił wyłącznie zastępca przew., to suma ta należy się zastępcy. Gdyby zastępca pełnił czynności przez część okresu wyborczego, wówczas przewodniczący kom. mogą składać wnioski w sprawie przyznania zastępcy odpowiedniego zasiłku.

Wszystkie okręgowe i dzielnicowe komitety wyborcze P. P. S. w całem państwie, jakoteż wszystkich towarzyszów, członków okręgowych i obwodowych komisji wyborczych, oraz redakcje pism partyjnych wzywamy do telefonicznego lub telegraficznego zawiadamiania redakcji „Robotnika" o wynikach wyborów niezwłoczne po pierwszem obliczeniu głosów w nocy z dn. 5 na 6 listopada.

Telefon redakcji: 176-70 (do 4-ej w nocy), 120-13 i 230-44 (do godz. 2-ej w nocy). Adres dla telegramów: Robotnik Warszawa.

ŻYCZENIA TOW. FRANCUSKICH.

Nasz korespondent paryski tow. Hieronimko przyjechał do Warszawy i doręczył nam list z życzeniami od Partji socjalistycznej francuskiej. List ten z prawdziwą przyjemnością podajemy do wiadomości naszych czytelników.

Paryż, 28 października.

Kochany towarzyszu,

dowiaduję się w tej chwili, że opuszczacie Paryż i wracacie do Polski, gdzie obecnie proletarjat socjalistyczny prowadzi zaciętą walkę przeciwko wszystkim siłom kapitalizmu i reakcji.

Powiedzcie tow polskim, że francuska Partja Socjalistyczna jest całem sercem z nimi w tej walce, której wynik dla nich jak i dla całej Międzynarodówki jest największej wagi.

Niech żyje polski proletarjat socjalistyczny!

Niech żyje Międzynarodówka robotnicza!

Sekretarz generalny
Paul Faure.

KOMUNISTYCZNE ŁAJDACTWO.

Bratni nasz organ, chicagowski „Robotnik polski", przytacza następujący urywek z komunistycznego „Głosu robotniczego":

„Polscy, ukraińscy, białoruscy, litewscy, niemieccy, żydowscy robotnicy wychodźcy z ziem obecnej Rzeczypospolitej Polskiej... niech każdy da składkę na fundusz wyborczy Związku Proletarjatu Miast i Wsi... Niech żyją zbudowane na gruzach Polski rozbójniczej Republiki Radzieckie, sprzymierzone z Rosją Sowiecką".

Gdzie komuniści polscy nie potrzebują ukrywać swych myśli i celów, tam nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do swego programu politycznego. Dążą do *zburzenia Państwa polskiego*, które nazywają „rozbójniczem", do stworzenia z Polski szeregu państw sowieckich połączonych z Rosją. I w imię takiego programu zbiera-

Nasi kandydaci.

Dr. STEFAN KOPCIŃSKI.

Konferencja międzyokręgowa na województwo Łódzkie wysunęła na pierwsze miejsce listy P. P. S-owej do Senatu tow. dr. Kopcińskiego.

Akt ten jest wyrazem uznania nietylko dla ofiarnej i owocnej pracy d-ra Kopcińskiego, ale jednocześnie dla poczynań oświatowych samorządu łódzkiego, którego duszą w tych sprawach jest dr. Kopciński. Łódź słusznie chlubi się szkolnictwem powszechnem i przymusem szkolnym. Łódź jest wzorem innych miast w b. Kongresówce w sprawie szkolnictwa, oświaty ludowej i budownictwa szkół powszechnych. Wielką zasługę w tej mierze ma dr. Kopciński, który porzucił swój zawód lekarza, ażeby z całym zapałem poświęcić się umiłowanej pracy.

Dla tow. Kopcińskiego dzieci szkół powszechnych to drogocenny materjał, z którego wyrośnie nowy lepszy obywatel. W duszy swojej tow. K. wypieścił ideał nietylko nowego ustroju społecznego, ale również nowego duchem człowieka. Dlatego całą energję, wysiłki i pracę poświęca tow. Kopciński reformie wychowania, rozumiejąc jako lekarz - psycholog nawskroś duszę dziecka proletarjackiego, jego cierpienia, życie i wady. Z inicjatywy tow. d-ra Kopcińskiego dzieci suteryn i poddaszy wyjeżdżają podczas wakacji zwiedzać kraj. On opiekuje się najbardziej dziećmi moralnie zaniedbanemi, niedorozwiniętemi i na zasadzie najnowszych badań i metod naukowych wychowuje z nich pożytecznych obywateli. W każde przedsięwzięcie, w każdą pracę kładzie całą swoją wolę i duszę, dlatego też porywa nieraz obojętnych swą wiarą w lepszego człowieka, swym entuzjazmem.

Tow. Kopciński urodził się w r. 1878 we wsi Stradlice ziemi Kieleckiej. Gimnazjum skończył w Kielcach, Uniwersytet wydział lekarski, w Warszawie w r. 1903. Będąc na I kursie uniwersytetu, był wydalony za manifestację z powodu odsłonięcia pomnika Murawjewa w Wilnie. Należał w uniwersytecie do Stowarzyszenia „Spójnia".

W r. 1906 zmuszony jest w ciągu 24 godzin wraz z personelem opuścić szpital dla umysłowo chorych w Drewnicy wskutek nasłania policji i kozaków, ofiarowujących swe usługi dla poskromienia zapowiedzianego strajku służby szpitalnej. Następuje ostry konflikt między reakcyjnym zarządem szpitala a Kopcińskim.

Jeszcze przedtem w czasie rewolucji w 1905 r., Kopciński, będąc lekarzem w szpitalu św. Ducha w Warszawie, ułatwia tam pobyt więźniom cytadeli i prześladowanym politycznie; jak wiadomo w tym czasie zbiegł z tego szpitala Montwiłł. Wskutek tego Kopciński jest w ciągłej walce z władzami szpitalnemi.

W czasie swojego pobytu w Kochanówce prowadzi robotę uświadamiająco - oświatową wśród personelu szpitalnego. Na tem tle powstaje konflikt z lekarzem naczelnym szpitala i w r. 1911 Kopciński zmuszony jest stanowisko swoje opuścić. Dom Kopcińskiego jest schroniskiem zmuszonych do ukrywania się przed żandarmami towarzyszy.

Przeniósłszy się do Warszawy, pracuje w Oddziale VI Towarzystwa Kultury Polskiej. Otrzymawszy potem posadę ordynatora szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach, organizuje Towarzystwo oświatowe w Żbikowie i Pruszkowie, oraz pracuje w żbikowskiej szkole handlowej.

Wojna wszechświatowa przerzuca Kopcińskiego na wschód Rosji. W pierwszych dwuch latach pracuje w Penzie, gdzie organizuje kolonję polską, opierając jej pracę na ideologji niepodległościowej, a w czasie napływu uchodźców, których w Penzie i okolicach było około 11.000, staje na czele komitetu, opiekującego się uchodźcami, niesie osobiście bezinteresownie pomoc lekarską uchodźcom, a zwłaszcza ich dzieciom, trapionym licznemi epidemjami, organizuje 4 internaty dla dzieci uchodźców i dwie szkoły polskie. W Komitecie opieki nad uchodźcami wprowadza zarząd na zasadach demokratycznych z udziałem samych uchodźców. Następują starcia z Komitetem Obywatelskim, który przez swego urzędnika zajmuje się również losem uchodźców, ale jest ekspozyturą endecji i Grabskiego.

Przeniesiony do Mińska, bierze udział w ruchu demokratycznym i oświatowym. Bierze udział w organizacji domu ludowego dla robotników Polaków i organizuje Uniwersytet ludowy. Pracuje jednocześnie w szkołach polskich i na kursach, przygotowujących nauczycieli na kresach.

W r. 1918 wraca do kraju. Bierze udział w organizacjach niepodległościowych. Z powstaniem niepodległego państwa Polskiego zostaje wybrany z ramienia P. P. S., jako ławnik do magistratu łódzkiego. Jako ławnik magistratu: 1) kieruje akcją wprowadzenia powszechnego nauczania w Łodzi; 2) organizuje kursy dokształcające dla dorosłych i młodzieży robotniczej; 3) zakłada uniwersytet powszechny; 4) uniwersytet robotniczy; 5) składa wnioski o przekształcenie 4-klasowek na szkoły średnie dla proletarjatu, co zostaje zrealizowane; 6) organizuje dwie szkoły dla dzieci małozdolnych i niedorozwiniętych; 7) organizuje szkołę dla dzieci moralnie zaniedbanych; 8) pracownię psychologiczną; 9) pracownię przyrodniczą dla dzieci szkół powszechnych; 10) półkolonje letnie; 11) wycieczki po kraju dla dzieci szkół powszechnych; 12) kursy dokształcające metodyczne dla nauczycielstwa szkół powszechnych; 13) przedstawienia teatralne dla robotników i inteligencji pracującej; 14) koncerty ludowe; 15) koncerty dla dzieci i młodzieży; 16) poranki artystyczne dla dzieci szkół powszechnych; 17) kinematograf oświatowy; 18) jest inicjatorem umiastowienia teatru i biblioteki publicznej; 19) otwiera 2 biblioteki dla dzieci szkół powszechnych; 20) otwiera bibliotekę pedagogiczną dla nauczycielstwa; 21) otwiera miejską szkołę pracy.

Prócz tego jest, członkiem Komitetu budowy szkół i projektu budowy teatru.

Kopciński jest członkiem Zarządu Związku Miast i Komisji Oświatowej Związku Miast. Bierze czynny udział niemal we wszystkich zjazdach i konferencjach oświatowych.

Będzie cennym nabytkiem dla Senatu, gdzie zyska sposobność reformowania nietylko łódzkiego samorządu w dziale szkolnictwa, ale całego Państwa.

Proletarjat łódzki swoje przedstawicielstwo w Senacie oddał w wypróbowane ręce jednego z tych, którego działalność składa się na postęp dziejowy Narodu.

ją składki na fundusz wyborczy komunistycznego Związku proletarjatu.

Hanbą byłoby dla proletarjatu polskiego gdyby taka ohyda dostała choć jeden mandat!

POCHODZENIE BROSZURY JEST IM NIEZNANE...

Podaliśmy na tem miejscu list Zarządu Głównego Związku Ziemian, w którym to liście pp. Stecki i Morstin zapewniają, że broszury p. t. „Wybory! Aktualne wiadomości o Polsce“ — Związek Ziemian nie wydawał i nic o pochodzeniu tej broszury nie wie.

Jakżeż więc to się stało, że w Nrze „Przeglądu Ziemiańskiego“, organu Związku Ziemian (Nr. z 2 października r. b.) czytamy art. wstępny p. n. „Nasze życie gospodarcze, drożyzna i waluta“ z tym dopiskiem: *Z wydawanej obecnie broszury zbiorowej podajemy w streszczeniu następujące uwagi aktualne* (poczem następuje artykuł)? Owa broszura zbiorowa to właśnie *broszura p. n. Wybory! i t. d.*

Więc jednakże Związek Ziemian ma coś wspólnego z tajemniczą bezimienną broszurą, do której nikt nie chce się przyznać?!

KOMITET LEWICY AKADEMICKIEJ NA UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM.

Na uniwersytecie poznańskim został zorganizowany komitet wyborczy akademicki, mający na celu pomaganie podczas wyborów partjom lewicowym.

ARESZTOWANIE KANDYDATA P. P. S.

„Naprzód“ donosi z Olkusza, pod datą 26 b. m.:

„W niedzielę 22 b. m. odbył się w Olkuszu wiec wyborczy. Wiecownicy pobili się wzajemnie, przyczem ze strony endeków występowała gromada uczniów gimnazjum pod wodzą inspektora szkolnego Jasińskiego, oraz adwokata Gurbiela. Dotkliwie pobito robotnika Jędrzeja Adamczyka, tutejszego prezesa Związku metalowców i kandydata P. P. S. do Sejmu. Zachowanie się policji było niesłychane. Wzięli „z kolana broń“ i grozili strzelaniem, ale nie strzelali, natomiast tutejszy komendant policji Wójtowicz z brauningiem i gołą szablą atakował robotników. Szablę mu odebrano, poczem już żebrał u robotników, aby mu zwrócili ten symbol władzy policyjnej.

Znów 24 b. m. był wiec chłopski, bo był targ i ogromny sukces odnieśli pepesowcy, wszyscy chłopi krzyczeli za listą 2.

Widocznie zlękli się endecy następstw bardzo energicznej i owocnej pracy Jędrzeja Adamczyka, który jest duszą tutejszej socjalistycznej organizacji. Bo dziś przybyła policja będzińska i aresztowała Jędrzeja Adamczyka i kowala fabrycznego Nogę, których natychmiast odwieziono do więzienia w Będzinie. Obydwaj aresztowani pracowali w fabryce naczyń emaljowanych „Westen“ w Olkuszu.

Po aresztowaniu Adamczyka i Nogi ogarnął ludność strach i urabia się opinja, że za działalność wyborczą pepesowską karze prawo, a robotnicy mają rodziny, które żywić muszą, to samo chłopi.

Ciekawym jest fakt, że inspektor szkolny Jasiński, dowodzący gimnazjalistami, których winien raczej wyrzucić z wiecu, siedzi spokojnie w domu, a Adamczyk w kozie. Stało się to zapewne na skutek jakiejś endeckiej interwencji.

Tak wygląda wolność wyborcza w naszej ojczyźnie!

Apelujemy do ministra spraw wewnętrznych p. Kamińskiego, do ministra sprawiedliwości p. Makowskiego, oraz do prezydenta ministrów p. d-ra Nowaka, żeby położył koniec temu gwałceniu wolności wyborów i zarządził bezzwłoczne wypuszczenie kandydata socjalistycznego z więzienia“.

WARSZAWSKIE BOJÓWKI „CHJENY“ PRZY ROBOCIE...

Na niedzielny wiec U. N. P. zjawiła się bojówka „Chjeny“, uzbrojona w laski i ciupagi, w ilości 100 osób, z zamiarem rozbicia wiecu. Część jednak tylko przedostała się na salę, gdyż, jak się okazało, mieli oni sfałszowane karty wstępu (!), które prędko odróżniono, dzięki nieco odmiennemu papierowi i czcionkom. Gdy przy końcu wiecu, została zgłoszona rezolucja, grupa studentów z bojówki usiłowała wiec zerwać i nie dopuścić do uchwalenia rezolucji. W końcu publiczność, wyprowadzona z cierpliwości awanturowaniem się rozzuchwalonych łobuzów, sama usunęła ich z sali.

Ustalono następujące nazwiska obiecujących akademików, którzy popisują się fałszerstwami i urządzaniem burd publicznych. Oto nazwiska: Stecki Stanisław, szkoła gospodarstwa wiejskiego (Wspólna 37), Niedźwiecki Tadeusz, student Politechniki, Markowski Bolesław, syn wiceministra skarbu (Rymarska 5); Kurkowski (Marszałkowska 23); Ptaszyński Stanisław (Marszałkowska 82); Oraczewski (Nowy Świat 21); Pęcherski Kazimierz (Marszałkowska 41).

WIEC MUZYKÓW.

Wczoraj w sali Filharmonji odbył się wiec przedwyborczy muzyków. Wiec zgromadził około 400 osób. Przewodniczył zebraniu ob. Wolski. Referaty w sprawie obecnej sytuacji politycznej wygłosili tow. tow. Elektownicz i Adamski. Następnie wygłosili dłuższe przemówienia tow. poseł Barlicki, oraz literat tow. Gustaw Daniłowski. Przemówienie posła Barlickiego pozostawiło głębokie wrażenie na słuchaczach, którzy przerywali mówcy entuzjastycznemi oklaskami. Wiec zakończono okrzykami na cześć Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pod wrażeniem głosów prasy o zajściu sobotniem w t. Nowości zebrani uchwalili następujący protest:

„Zebrani na wiecu w Filharmonji w dn. 30-ym października 1922 r. muzycy protestują kategorycznie przeciwko kłamstwom i insynuacjom „Expresu Porannego“ w sprawie zatargu między orkiestrą teatru Nowości a dyrekcją, kłamstwom, obniżającym autorytet Związku muzyków w oczach całego społeczeństwa, wystawiając muzykom świadectwo warcholstwa i nieobywatelskości“.

Nasze wiece.

WARSZAWSKIE WIECE NIEDZIELNE.

10 olbrzymich wieców, zwołanych w różnych punktach miasta, nie licząc zebrań, urządzonych przez Związki zawodowe, wieców, na których wypowiedziano się za P. P. S. — daje rękojmię zwycięstw naszych postulatów.

I-y wiec odbył się w Sali Muzeum przy dosłownie przepełnionej sali.

Przewodniczył *tow. Wojnicz.* Pierwszym mówcą był *tow. Sergjusz Kuruliszwili.* Tow. Kuruliszwili mówił o beznadziejnem położeniu swego narodu, jęczącego pod knutem bolszewickich rządów.

Następnie przemawiał *tow. Gustaw Daniłowski,* przyjmowany bardzo serdecznie przez zebranych.

Następnie *radny Dewucki* w gorących słowach zaapelował do zebranych, wskazując im dokładnie, co czeka lud roboczy na wypadek zwycięstwa reakcji.

Entuzjastyczne przyjęcie zgotowała sala *towarzyszce Woszczyńskiej,* której przemówienie przerywane było kilkakrotnie burzliwymi oklaskami.

Następnie *tow. Hartleb* mówił o „bezrobotnych“ generałach, kandydujących z ramienia Chjeny, zobrazował położenie obecne, nawołując do energicznego wysiłku, który doprowadzić musi do zwycięstwa.

Na zakończenie przemawiał *tow. Wojnicz.*

Na podkreślenie zasługuje dwukrotna żywiołowa owacja na cześć Naczelnika Państwa.

II-gi wiec odbył się w Mokotowie, gdzie przemawiali *tow. tow. Jaworowski, Kurowski, Klimaszewski, Szulc, Gerlach i Morawski.* Osób zebrało się b. dużo. — Wiec odbył się w zupełnym spokoju, pomijając drobne i nieudałe zresztą próby rozbicia wiecu ze strony komunistów.

Na wiecu w sali Kino „Europa“, na którym zgromadziło się parę tysięcy osób, przemawiali *tow. tow.: Szpotański, Podniesiński, Piłacki, Gonerko* i pewien obywatel bezpartyjny, który wypowiedział się za dwójką. Komuniście sala przemawiać nie pozwoliła.

Wiec na Pradze na Szmulowiźnie, zgromadził 4000 robotników.

Przewodniczył *tow. Lewacz.* Przemawiali *tow. tow. Szpotański, Podniesiński, Piłacki i Gonerko.*

Wiec na Pradze przy ul. Szwedzkiej zgromadził 2000 ludzi. Przewodniczył t. *Więckowski.* Przemawiali tow. tow. *Garlicki. Odrobina, Fidziński.*

W wiecu na Nowem Bródnie brało udział 3000 ludzi. Przemawiali tow. tow. *Garlicki, Fidziński, Lenga i Odrobina.*

Tłumy zebrały się również w *Teatrze Powszechnym,* gdzie z entuzjazmem wysłuchano przemówień *tow. tow. posła Barlickiego, Preissa, Ziółkowskiego i Kuruliszwilego.* Przewodniczył *tow. Sandecki.* Komuniście sala mówić nie pozwoliła. Ponieważ twierdził on, że przeszkadzają mu tylko nasi towarzysze, przewodniczący zarządził głosowanie, w którem cała niemal sala wypowiedziała się przeciwko wystąpom przedstawicieli „Zw. Proletarjatu Miast i Wsi“. Widząc, że nikt ich nie chce słuchać, komuniści rozpoczęli ordynarne burdy, któremi usiłowali przeszkodzić naszym mówcom. Ponieważ kilkakrotne przywoływanie do porządku nie odniosło pożądanego rezultatu — zebrani dali przeszkadzającym komunistom dotkliwą nauczkę, co należy mieć nadzieję, będzie dla nich na przyszłość przestrogą, iż nie wolno bezkarnie rozbijać wieców robotniczych.

Wiec pod Arkadami w Al. 3-go Maja odbył się bez udziału naszych bolszewików. Do zebranych dość licznie robotników przemawiali tow. tow. *Jaworowski, Kurowski, Klimaszewski, Szulc i Gerlach.*

Wiec na Ochocie był tryumfem dwójki. Przemawiali *tow. tow. Żerkowski i Mańczak.*

Na wiecu kobiet w sali Handlowców przemawiali pos. *Barlicki, Weychert-Szymanowska, Woszczyńska i Hartleb.*

Mówcy byli owacyjnie przyjmowani przez zebrane tłumnie kobiety.

Oprócz wieców zwołanych przez nasze organizacje, odbył się szereg zebrań zawodowych, na których przemawiali zaproszeni nasi towarzysze. Jednym z najliczniejszych był wiec urzędników pocztowych i pracowników państwowych, na którym zebrani wypowiedzieli się za dwójką. Przemawiali: *tow. Dąbrowski,* jakiś enpeerowiec i tow. *Hartleb.*

Na wiecu zwołanym przez Zw. lokatorów, wypowiadali się przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych, nie wyłączając t. zw. „niezależnych socjalistów“. Wiec ten był tryumfem dwójki: po przemówieniu *tow. Jaworowskiego* zebrani powzięli uchwały głosowania na listę Nr. 2.

Wiec dozorców domowych wypowiedział się za dwójką całkowicie.

Przebieg wieców niedzielnych wskazuje, że klasa robotnicza Warszawy idzie niewzruszenie drogą, którą jej wskazuje od lat 30 P. P. S., pewna, że jedynie ta droga doprowadzi ją do zwycięstwa w imię Socjalizmu i Demokracji.

R. W.

Na prowincji.

Z POZNAŃSKIEGO.

Poznań. Dn 27 b. m. na wiecu przedwyborczym P. P. S. przemawiał tow. Kossobudzki do tysiąca kilkuset osób. Przemówienie naszego towarzysza zostało przyjęte burzą oklasków. Przemawiający komuniści nie zyskali żadnego uznania. Zabierało jeszcze głos w odpowiedzi kilku towarzyszy i ob. Milkowa, doskonale zbijając komunistyczne zarzuty, poczem olbrzymią większością głosów przyjęto rezolucję P. P. S.

Września. W niedzielę 15 b. m. odbył się wiec P. P. S., przy udziale około 3 tysięcy osób. Przemawiali tow. tow. Marek Wł., Klawczyński, Skotarczak i inni. Wiec stał się wspaniałą manifestacją; robotnicy gorącymi okrzykami wyrażali swoją solidarność z wywodami mówców.

Bojówka „Chjeny“ i miejscowi endecy usiłowali przerywać przemówienia, lecz uspokoiła ich energiczna postawa naszych towarzyszy. Endecy byli tak niepewni siebie, że zebrali się w pokoju restauratora, w oknie, wychodzącem na salę i dopiero stamtąd wyrażali swoje niezadowolenie.

Rezolucję, opowiadającą się za listą Nr. 2, zebrany tłum przyjął jednogłośnie, wśród okrzyków na cześć P. P. S., a odezwy nasze rozchwytano.

Bojówka chjeńska próbowała jeszcze zemścić się na naszych mówcach, gdy wracali z wiecu, ale i to okazało się bezskuteczne, gdyż robotnicy tłumnie odprowadzali mówców socjalistycznych na dworzec, uniemożliwiając napad bojówki. Policja zachowała się bardzo poprawnie. A gdy chjeńscy „bohaterzy“ wracali z wyprawy, kobiety z dziećmi wychodziły z domów, okazując im wszelkiemi sposobami najwyższą swoją pogardę. Proletarjat w Poznańskiem zbudził się żywiołowo i nie da już posłuchu swoim wrogom.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Sosnowiec. „Chjena“ odbyła tu kilka znamiennych konferencji, na których składano takie np. oświadczenia, że „jeżeli lewica w obecnych wyborach będzie miała większość, to prawica będzie musiała czynnie reagować, poleje się krew i wtedy w Polsce będzie źle“ i t. p. konferencje były utrzymane w tonie wojowniczym i obfitowały w napaści na całą lewicę i Belweder. Zrobiły one niesmaczne wrażenie nawet na niektórych członkach Nar. Zj. Lud. i nic dobrego „Chjenie“ nie zrobiły.

W dn. 8 b. m. na wiecu enpeerowskim, po przemówieniu posła Pietrzyka (N. P. R.) wystąpił komunista, rzucając stek oszczerstw na P. P. S. Odpowiedzieli mu doskonale nasi towarzysze: Piątek, Renik i inni.

Wiec P. P. S. *w Zagórzu,* na którym przemawiał tow. Stańczyk, odbył się bardzo pomyślnie. Rezolucja P. P. S. została entuzjastycznie przyjęta. Przemówienie komunisty nie zyskało żadnego posłuchu.

Na wiecach w dzielnicy *Niemce,* robotnicy wogóle nie dopuszczają do głosu komunistów.

W dn. 22 b. m. odbył się wiec P. P. S. *w Dobieszowie.* Pomimo niepogody, stawiło się przeszło 700 osób. Przemawiał tow. Bocian, przyjmowany z prawdziwym entuzjazmem przez zebranych. Obecni na sali chjeniści nie mieli odwagi wystąpić z samodzielnem przemówieniem, ale zasypali tow. Bociana gradem prowokacyjnych pytań, na które druzgocąco odpowiedział nasz towarzysz i dyskusja wypadła fatalnie dla endeków. Zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję P. P. S.

SOCHACZEW. Dn. 29 b. m. odbył się tu wiec P. P. S. przy udziale 1000 osób. Przemawiali tow. tow. St. Sieroszewski i Bastek. Mimo wezwania, nikt z przeciwników głosu nie zabrał. Jednogłośnie uchwalono rezolucję P. P. S.

CZEREMCHA. Dn. 29 b. m., na wiecu P. P. S. przemawiał tow. Mazowiecki. Przyjęto rezolucję P. P. S.

W ŁAPACH odbył się wiec przedwyborczy P. P. S. w dni. 25 b. m. przy udziale przeszło tysiąca osób. Przemawiali tow. tow. Mazowiecki i dr. Czarnecki. Zabierali głos bez żadnego powodzenia komuniści, którzy otrzymali doskonałą odprawę od tow. d-ra Czarneckiego. Wiec zakończono okrzykami na cześć P. P. S. i Naczelnika Państwa, oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

W dn. 21 b. m. przemawiał *w Łapach* ks. Lutosławski na wiecu „8“. Zebrani, oburzeni kłamstwami, wypowiadanemi przez niego pod adresem P. P. S., nie pozwolili mu dokończyć przemówienia i w rezultacie ks. Lutosławski opuścił zebranie tylnem wejściem.

Baczność Cukiernicy! Dziś wieczorem, o godz. 6-ej, odbędzie się w sali Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6, ogólne zebranie cukierników w sprawie wyborów do Sejmu.

KU UCZCZENIU PAMIĘCI BOHATERÓW PROLETARJATU.

W środę dn. 1 listopada, o godz. 10 rano, w sali Związku Metalowców, Leszno nr. 53, Stowarzyszenie b. więźniów politycznych urządza obchód ku uczczeniu pamięci Męczenników za Niepodległość i Socjalizm. Słowo wstępne wypowie *tow. Bolesław Limanowski,* weteran ruchu socjalistycznego. Pochód z orkiestrą uda się do Cytadeli i na miejscu kaźni pod szubienicą złoży wieniec.

Towarzysze i towarzyszki! stawcie się licznie, by uczcić pamięć tych, którzy polegli dla proletarjatu.

W sprawie akademików.

W związku z zajściem na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, dotyczącem wprowadzenia numerus clausus (ograniczenia liczby) dla studentów Żydów, pisma prawicowe uderzyły w dzwon trwogi o los młodego pokolenia polskiego, któremu, jak pisze p. Grzegorczyk, (Nr. 293 „Rzeczypospolitej“, art. p. t. Zalew) „zalew w pierwszej linji zagraża“. P. Grzegorczyk wylicza zwiększające się procenty ilości Żydów w wyższych zakładach naukowych i biada, że „poza klęską chłopską i robotniczą, przewagę w Polsce będzie miał żywioł żydowski“.

Rozumiem, że podobna akcja w okresie przedwyborczym jest gratką nielada dla ludzi, którzy w braku ideologji i programu, grają na instynktach rasowej nienawiści i szowinistyczną agitacją starają się odwrócić oczy wyborców od źródeł zła społecznego. Rozumiem że jest to jeszcze jedna próba pogwałcenia Konstytucji z jej zasadą równouprawnienia obywatelskiego. Rozumiem, że ciasnota nacjonalistycznego mózgu nie zdobędzie się nigdy na świadomość faktu, iż przez odpychanie od oświaty powiększa się jeszcze zło i niebezpieczeństwo.

Są to rzeczy tak jasne i tylekroć powtarzane, że nie będę się nad niemi rozwodził.

Ale, jako student Polak, chcę oświetlić inną stronę zagadnienia. Zrywam maskę obłudy z ludzi, którzy rzekomo troszczą się o studentów Polaków. Słuchajcie, panowie z „Rzeczypospolitej“, „Myśli Narodowej“ i t. p. Mienicie się obrońcami polskiej kultury, polskiej nauki, polskiego Uniwersytetu. Trapi was myśl, że w polskich wyższych uczelniach jest połowa Żydów. Zajrzyjcie więc do sal wykładowych, do laboratoriów, do przedsionków uniwersyteckich a zobaczycie, że na wykładach, ćwiczeniach jest tam nie 50%, lecz — prawie sami Żydzi.

Wiecie, czemu to się dzieje? Bo około 85% studentów Polaków zarobkuje całemi dniami, aby nędznemi groszami podtrzymać swój byt i módz noce poświęcać nauce. Bo student-Polak mieszka „kątem“, gdzieś na otomanie w stołowym pokoju, lub w przepełnionej sali „ogniska“, gdzie często książek i cyrkli niema gdzie rozłożyć. Bo od studenta-Polaka nie wahają się współrodacy - obywatele zażądać 50.000 za pokój miesięcznie, bo praca studenta jest niemiłosiernie wyzyskiwana po biurach, urzędach, kancelarjach, bo 85% studentów Polaków niedojada, niedosypia i co stokroć ważniejsze — niedoucza się.

Ogromnej liczbie studentów Polaków, z powodu niesłychanie trudnych warunków materjalnych i mieszkaniowych grozi kilkoletnia wegetacja na uczelni bez możności pomyślnego zdania egzaminów. Grozi im opuszczenie źródlisk wiedzy z goryczą w sercu i beznadziejnemi perspektywami człowieka niedouczonego.

Słyszycie, panowie literaci, dziennikarze! Uniwersytetom polskim grozi nietylko „zalew Żydów“, ale stokroć niebezpieczniejszy *odpływ* elementu rdzennie polskiego. Nuże, panowie dziennikarze „Chjeny“! Uderzajcie na alarm! Nauka polska ginie! Student-Polak głodny, bez butów, nie ma się gdzie uczyć. Niech zapełnią się szpalty pism „narodowych“ płodami waszych kunsztownych, wystylizowanych talentów. Z pod piór waszych, które tyle obelg, insynuacji, podejrzeń, wymysłów umiały rzucać—niech płyną wezwania, i odezwy. Wołajcie wielkim głosem. Panowie Ziemianie! Po tysiąc mareczek od morga! Tylko połowę tego co na wybory, dla akademika polskiego. Niech wznoszą się domy akademickie imienia Potockich, Branickich, Czetwertyńskich! Niech napływają stypendja im. Hersego, Wierzbickiego, Bruna, Lubomirskiego. Panowie ziemianie! Na wozy mąkę, ziemniaki, marchew — do stołówek

akademickich. Tych studentów tak mało mamy w Polsce. Umożliwcie im życie.

Ale wy tego nie zrobicie. Wy, panowie dziennikarze „Chjeny", wiecie dobrze, na co oni dadzą pieniądze... Dadzą dużo... Już dali, jeszcze dadzą. Gdy do gardła podejdzie im strach, o majątki, o fortuny krociowe. Gdy machniecie im przed oczami czerwonem widmem — wtedy otworzą się kiesy, portfele i miljardy popłyną na wybory, na organizacje pałkarzy, faszystów. A wy, panowie, macie wielkie powołanie: zakrzyczycie, zahukacie, zagadacie a przedewszystkiem zastraszycie wszystkie ciemne, nieuświadomione, zabiegane w walce o kawałek chleba, żywioły.

Do tej roli jesteście jedyni. Auxilium Academicum pozostanie po dawnemu żebrakiem, któremu rzuca się kilka starych poklejonych pięciomarkówek, byle go się pozbyć, byle nie nudził.

I to mnie nie zdziwi. Nie oczekuję czego innego. I słowa powyższe pisałem nie dlatego abym wierzył w zbudzenie się paskarskiego sumienia.

Ale w imieniu studentów-Polaków — nie tych, którzy szwendają się po ulicach i knajpach którzy wypełniają restauracje, cukiernie, kawiarnie, którzy noce spędzają na foxtrotowaniu, nie tych, którzy nadmiar swej energji wyładowują na wiecach, biciem, kopaniem, krzykami w obronie Chjeny, — ale w imieniu tych, którzy zgięci dnie całe nad biurkami, późnym wieczorem, nabiegłemi krwią oczyma wpatrują się w skaczące litery skryptów i podręczników — w imieniu tej młodzieży, która ze Słowackim „modli się o życie nowe" dla Polski i wstępuje w życie z programem naprawienia krzywdy społecznej — w imieniu tej młodzieży *protestuję!*

Protestuję przeciwko obłudnym adwokatom polskości Uniwersytetów, którzy na burdach uniwersyteckich chcą zarabiać mandaty. Wiedza nie jest żłobem, od którego można odpychać, żeby się samemu najeść. Naród o prawdziwej kulturze tego nie uczyni. Nie obliczamy polskości Uniwersytetu na procenty, ale na siłę naszego ducha naszej idei i zapału.

Jerzy Rymaszewski

Rząd faszystów.

Przywódca faszystów Mussolini tworzy nowy rząd we Włoszech. Zarówno dymisja de Facty, jak powołanie na jego miejsce Mussolini'ego odbyły się poza parlamentem; nowy rząd objął władzę drogą rewolucji, zamachu stanu. Świadczy to wymownie o stosunkach obecnych we Włoszech, gdzie partja faszystowska, licząca trzydziestu kilku posłów w parlamencie, narzuca się krajowi, jako władczyni, nie badając przedtem jego opinji. Mniej zadziwia, że faszyści jako organizacja terorystyczna, dążyli do zamachu stanu i dopięli swego, aniżeli to, że ani rząd ani społeczeństwo nie zdołały przeciwstawić się terorowi i bez oporu uległy.

O przygotowaniach faszystów do zamachu stanu głośno było od kilku tygodni. Hasło miało wyjść z „kongresu" faszystów w Neapolu, rozpoczętym w dn. 24 b. m. W południe tego dnia zamarło życie w mieście, ustał wszelki ruch, sklepy pozamykano. Po pochodzie przez miasto odbyło się wielkie zgromadzenie na placu, przy udziale około 30 tys. osób i własnej policji faszystowskiej;. Mussolini referując sprawę udziału faszystów w rządzie, stwierdził, że faszyści domagali się 5 tek: min. spraw zagran., wojny, marynarki, robót publicznych i rolnictwa. Następnie zażądali rozwiązania parlamentu, reformy wyborczej, szybkiego rozpisania nowych wyborów i rękojmi, że Włochy wyrzekną się neutralności. Następnie Mussolini wypowiedział się na rzecz monarchji. Faszyzm nazwał on „najoryginalniejszym i najpotężniejszym zjawiskiem powojennym na całym świecie". Faszyzm ma stworzyć „na miejsce demokracji nową parlamentarną formę państwową 20-go stulecia", a faszyści bronić będą swych zdobyczy wszelkimi środkami.

Po owacji na cześć Mussolini'ego „kongres" skończył się, gdyż — jak stwierdził sekretarz Mussolini'ego Bianchi — w Neapolu „niema już nic do roboty", a w Rzymie należy ważne sprawy załatwić.

Ultimatum wysłane do Facty z powyższemi żądaniami, wywołało dymisję rządu Facty. Faszyści ogłosili „mobilizację" swych ludzi i rozpoczęli oddawna zapowiedziany marsz na Rzym. Depesze donosiły wprawdzie, że wojska rządowe opanowały sytuację, że w kraju jest „ład i porządek", ale wszystko to okazało się nieprawdą. Faszyści całą władzę wzięli w swe ręce.

Potęgę swą faszyści zawdzięczają dwum czynnikom. Z jednej strony klasy posiadające dostrzegły w ruchu faszystów doskonały oręż dla osłabienia klasy robotniczej i uczyniły z organizacji faszystowskich swą straż przyboczną i bojówkę kapitalistyczną. Z drugiej zaś strony klasa robotnicza otumaniona agitacją komunistyczną, padała ofiarą rozłamów, wzniecanych zbrodniczą ręką Moskwy; organizacje socjalistyczne i zawodowe słabły; coraz trudniej im było stawić czoła rosnącej na siłach bojówce faszystowskiej, która paliła domy robotnicze, niszczyła drukarnie i bibljoteki, mordowała setki członków partji socjalistycznej. I nie jest rzeczą przypadkową, że właśnie teraz, gdy dzięki Moskwie dokonał się ostateczny rozłam w łonie dawnej partji socjalistycznej, faszyści wszczęli ofensywę na całym froncie, zakończoną zamachem stanu.

Faszystom sprzyjała tedy świetna konjunktura; fabrykanci i obszarnicy suto opłacali bojówki i zaopatrywali je w broń, organizacje robotnicze wskutek rozłamów i spustoszeń, dokonywanych przez faszystów, broniły się coraz słabiej. A w dodatku rządy i władze dotychczasowe nic nie robiły, by ukrócić zbrodnie i gwałty faszystów: po części dlatego, że faszyści „wyręczali" władze bezpieczeństwa w dziele walki z ruchem robotniczym, po części zaś z obawy zadzierania z potężniejącym ruchem faszystowskim.

Gdy Mussolini nazywa faszyzm najoryginalniejszem zjawiskiem po wojnie, to ma on o tyle tylko rację, że początkowo faszyzm istotnie miał w sobie pewne cechy romantyzmu nacjonalistycznego, gdyż programem jego było zagarnięcie wszystkich ziem, uważanych przez nacjonalistów włoskich za włoskie, a przytem na czele ruchu stał d'Annunzio, pociągając ku sobie młodzież egzaltowaną. Ale obecnie faszyzm nie jest niczem innem, jak bojówką kapitalistyczno - obszarniczą, utrzymywaną przez kapitał i pracującą dla kapitału. A w taktyce swej faszyzm posługuje się takimi samymi środkami co komuniści, tylko w sposób zręczniejszy. Są to więc bolszewicy prawicowi, dążący — według słów samego Mussolini'ego — do „zastąpienia" demokracji faszyzmem. Nie oznacza to nic innego, jak walkę z demokracją na rzecz dyktatury kapitału.

Objęcie rządów przez faszystów jest tedy początkiem ostrych walk społecznych we Włoszech. Kraj ten przechodzi ciężkie przesilenie ekonomiczne, którego faszyści nie zażegnają zapomocą gwałtów i morderstw. Zwycięstwo faszystów jest klęską dla Włoch i naraża je na groźne przejścia.

Sprawa Fedaka

Wczoraj, w 7-ym dniu rozpraw procesu Fedaka, przesłuchano dalszych pięciu oskarżonych, którym akt oskarżenia zarzuca zbrodnię zdrady głównej. *Bohdan Hnatowicz*, student medycyny, po złożeniu oświadczenia, odmawiającego wzorem poprzednich oskarżonych kompetencji sądom polskich, zaprzecza zeznaniom złożonym przez oskarżonego Sztyka na śledztwie, jakoby należał do organizacji „Woli" i „Kuma". Przyznaje się, że jeździł do Wiednia i Pragi, wyłącznie w celu załatwienia osobistych interesów i odwiedzenia brata studjującego na uniwersytecie praskim, nie zaś, jak zarzuca mu akt oskarżenia, w celu przywiezienia stamtąd 6 miljonów rubli na cele organizacji. Zaprzecza również jakoby był stałym kurierem między centralą „Woli" we Lwowie i jej filjami w Wiedniu i Pradze, ani też nie zawiadamiał tych filji o zamachu na Naczelnika Państwa, po którym to zamachu armja Petruszewicza wkroczyć miała do Wschodniej Małopolski. Zaprzecza wreszcie również zeznaniom Sztyka, że jakoby, będąc członkiem bojówki ukraińskiej, używał pseudonimu „Lastiwka".

Następny oskarżony, *Piotr Jaremijczuk*, absolwent 4-ej klasy gimnazjalnej który na śledztwie przyznał się, że należał do „Woli" i był komendantem tej organizacji — obecnie odwołuje to. Tłumaczy się, że wszelkie zeznania uczynił pod presją, bojąc się odpowiedzialności, gdyż już w r. 1918, jako żołnierz ukraiński, wzięty do niewoli, uciekł z niej, przekradał się przez front polski do swego oddziału i, schwytany, został odstawiony przed sąd doraźny.

Następny oskarżony, *Wiktor Leonard Hołubowicz*, student politechniki, były podporucznik ukraiński, zaprzecza, jakoby należał do tajnej organizacji i wiedział cośkolwiek o mającym się odbyć zamachu. Nie umie wytłumaczyć treści karty pisanej do niego w więzieniu przez oskarżonego Sztyka, w której ten ostatni radzi mu, aby wypierał się należenia do organizacji i uczestniczenia w obradach tajnego wiecu w lipcu r. 1921.

Następni oskarżeni: *Mikołaj Tołan*, słuchacz filozofji, i *Ostap Horobijowski*, maturzysta, wypierają się wszystkiego. Dalszy ciąg rozpraw dzisiaj.

(A. W.).

Kronika polityczna

Wczoraj przyjechał do Warszawy na kilkutygodniowy pobyt korespondent nasz z Paryża, tow. Hieronimko.

AKCJA PETRUSZEWICZA W AUSTRJI.

Rząd polski interwenjował u rządu austrjackiego w sprawie akcji Petruszewicza, która rozwija się głównie na terenie Austrji, gdzie organizowane są wszystkie antypolskie wystąpienia. Rząd austrjacki zapewnił, że przedsięweźmie odpowiednie kroki, aby udaremnić akcję.

NOTA POINCAREGO DO RZĄDU KOWIEŃSKIEGO.

„Dziennik Gdański" donosi z Kowna: Francuski prezydent ministrów Poincaré przesłał przedstawicielowi Litwy Kowieńskiej w Paryżu pismo, w którem odpowiada na uwagi rządu litewskiego w sprawie umiędzynarodowienia Niemna i statutu Kłajpedy. Rządy angielski, francuski, włoski, japoński nie widzą w nocie litewskiej z dn. 4 sierpnia b. r. całkowitego przyjęcia warunków uznania Litwy de jure przez te rządy, wymienione w piśmie Rady Ambasadorów, wystosowanem 13 lipca do rządu litewskiego. Poincaré oświadcza dalej, że sprawa uznania de jure rządu litewskiego nie może być łączona ze sprawą statutu Kłajpedy. (P. A. T.).

KONWENCJA SZWEDZKO - GDAŃSKA.

Senat gdański zwrócił się do wysokiego komisarza Ligi Narodów z prośbą o wydanie orzeczenia w sprawie gdańsko - szwedzkiego układu handlowego i żeglugowego, o którego zawarcie senat gdański prosił w styczniu roku ub. za pośrednictwem Rządu polskiego. (P. A. T.).

LIKWIDACJA PRYWATNEJ STACJI RADJO.

Ministerjum poczt i telegrafów, jako wyłącznie uprawnione, w myśl ustawy z dnia 27 maja 1919 r., o państwowej wyłączności poczt, telegrafów i telefonów (Dz. Pr. P. P. Nr. 44 z 1919 r. poz. 310) postanowiło zlikwidować stację radjotelegraficzną i radjotelefoniczną, urządzoną i eksploatowaną przez wydawnictwa „Express Poranny" i „Kurjer", bez odpowiednich uprawnień i koncesji państwowej wbrew art. 2 tejże ustawy, a redaktorów wydawnictw pociągnąć do odpowiedzialności sądowej w myśl art. 7 powołanej ustawy.

Przy tej sposobności komunikuje się, że za przykładem państw obcych, gdzie zakładanie podobnych stacji dla korespondencji z zagranicą jest wyłącznym przywilejem i monopolem państwowym, ministerium poczt i telegrafów opracowuje ustawę o korzystaniu z koncesji, uprawniających do użytkowania radjotelefonu i radjotelegrafu w ściśle ograniczonych ramach, zapewniających abonentom możność czerpania wiadomości wyłącznie ze źródeł, przez państwo kontrolowanych. (P. A. T.).

KONFISKATA ODEZW.

Upatrując w treści odezwy żargonowej Centralnego Komitetu Wyborczego Związku Proletarjatu Miast i Wsi p. n. „Do żydowskich robotników i robotnic", oraz w treści odezwy wierszowanej Związku Proletarjatu Miast i Wsi, drukowanej w Krakowie, cechy przestępstwa z art. 129 k. k., Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę obłożył w dn. 28 października r. b. wyż. wspomniane odezwy aresztem, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej, przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tych odezw. (P. A. T.).

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 30 b. m. uchwaliła wniosek ministra skarbu w sprawie uposażenia urzędników polskich w Gdańsku; wniosek ministra skarbu w sprawie powołania członków wojewódzkich komisji oszczędnościowych z poza urzędników; wniosek ministra spraw wojskowych o podwyższenie dodatku za wysługę lat dla wojskowych zawodowych; wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie pokrycia przez skarb opłat na wpisy szkolne dla wojskowych; rozporządzenie w sprawie ujednostajnienia przepisów, odnoszących się do wykonywania praw obywatelskich w województwach Poznańskiem i Pomorskiem; wniosek ministra skarbu w sprawie uchylenia podatku od wód mineralnych i sztucznie wyrabianych napojów; projekt noweli do ustawy o współdzielniach, wreszcie wniosek ministra kolei żelaznych w sprawie przedłużenia czasu pracy w warsztatach kolei państwowych. Pozatem Rada ministrów rozpatrywała i załatwiła szereg spraw bieżących.

UDZIAŁ NASZYCH TOWARZYSZY W KOMISJACH SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Do poszczególnych komisji sejmowych weszli następujący towarzysze z klubu P. P. S. w Sejmie śląskim:

Do komisji budżetowej tow. Józef Machej, zastępca tow. Józef Wiechuła.

Do komisji mniejszości narodowej tow. Józef Wiechuła, zastępca tow. Józef Machej.

Do komisji prawniczej tow. Józef Adamek, zast. tow. Józef Biniszkiewicz.

Do komisji regulaminowej tow. Wiktor Rumpfelt, tow. Józef Biniszkiewicz i zast. tow. J. Adamek.

Do komisji socjalnej tow. Józef Wiechuła, zastępca tow. Antoni Czajor.

Do komisji szkolnej tow. Józef Biniszkiewicz, zastępca tow. Klemens Borys.

Do komisji walutowej tow. Józef Biniszkiewicz, zastępca tow. Wiktor Rumpfelt.

Do komisji agrarnej tow. Józef Machej, zast. tow. Józef Wiechuła.

Do komisji mieszkaniowej tow. Klemens Borys, zastępca tow. Józef Wiechuła.

Do komisji petycyjnej tow. Antoni Czajor, zastępca tow. Wiktor Rumpfelt.

Do komisji rugów wyborczych tow. Józef Biniszkiewicz, zastępca tow. Józef Machej.

Do komisji uchodźców i powstańców tow. Antoni Czajor, zastępca tow. Józef Biniszkiewicz.

Do komisji aprowizacyjnej tow. Józef Adamek, zastępca tow. Wiktor Rumpfelt.

Protest dyrektorów teatrów

Związek dyrektorów teatrów polskich na zjeździe, odbytym w dn. 29 października 1922 r. w Warszawie, z powodu zgłoszonej przez dyr. Jana Lorentowicza rezygnacji ze stanowiska prezesa Związku dyrektorów teatrów polskich, uchwala:

1) Rezygnacji tej nie przyjąć, uważając, że ustąpienie p. Jana Lorentowicza ze stanowiska generalnego dyrektora teatrów miejskich nie może niczem umniejszyć zaufania Związku do swego prezesa, wybranego na kadencję 1922/23.

2) Związek dyrektorów teatrów polskich stwierdza, że sposób, w jaki Magistrat m. st. Warszawy wywołał rezygnację p. Jana Lorentowicza ze stanowiska generalnego dyrektora teatrów miejskich, nie odpowiada powadze stanowiska dyrektora teatru, ani godności instytucji, ani wreszcie przyjętym zwyczajom.

3) Z punktu widzenia zasadniczego Z. D. T. P. oświadcza się najkategoryczniej przeciwko wywoływaniu niedostatecznie umotywowanych przesileń teatralnych w ciągu sezonu, a to ze względu na fatalne skutki zarówno artystyczne, jak i gospodarcze, jakie pociągnąć muszą za sobą nagłe zmiany na stanowiskach kierowników teatrów.

Warszawa, 29 października 1922 r.

Następują podpisy:

Henryk Barwiński, Ludwik Czarnowski, Franciszek Frączkowski, Bolesław Gorczyński, Józef Grodnicki, Józef Karbowski, Emil Młynarski, Stanisław Poleński, Ludwik Solski, Piotr Stermich-Valcrociata, Bolesław Szczurkiewicz, Arnold Szyfman, Michał Tarasiewicz, Teofil Trzciński, Czesław Zaremba, Roman Żelazowski.

SPROSTOWANIE.

Po sprawdzeniu na miejscu faktów okazało się, że zarzuty w korespondencji z Pińczowa o „notorycznem pijaństwie puł. Palle nie potwierdzają się. Wobec czego zarzuty w tej sprawie odwołujemy.

TELEGRAMY.

Rokosz faszystów.

„RADA „CZTERECH".

Rzym, 30 października. — (P. A. T.). W skład faszystowskiej rady „czterech" wchodzą: *Mussolini*, jako przewodniczący, poseł *Ovidio*, poseł *Becchi*, komendant armji faszystów, *Michał Bianchi*, sekretarz stronnictwa.

MUSSOLINI W RZYMIE.

Rzym, 30 października. (PAT). Mussolini przybył dziś po południu do Rzymu, gdzie powitały go tysiączne tłumy. Mussolini udał się natychmiast do Kwirynału, gdzie został przyjęty przez króla na audjencji. Według powszechnego mniemania sprawa utworzenia gabinetu jest tylko kwestją godzin.

— Wczoraj przez całą noc tłumy oczekiwały na Piazza Barbarini, gdzie mieszka Mussolini, przybycia leadera faszystów. Przed południem plac przed Kwirynałem i plac Barbarini zalegały liczne tłumy, oczekujące przyjazdu Mussoliniego i wymarszu milicji faszystów. Zarządzono zamknięcie sklepów i wywieszenie trójbarwnych sztandarów.

— Sytuacja w Rzymie wciąż nie jest jasna. Krążą pogłoski, że Salandra otrzyma tekę ministra sprawiedliwości.

PLANY MUSSOLINIEGO.

Wiedeń, 30 października.—(P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu, że Mussolini odbył konferencję z d'Annunziem, przedstawiając mu wytyczne swej polityki. Mussolini planuje utworzenie wielkiego gabinetu koncentracyjnego, któryby miał nieznaczną większość w parlamencie. Przy tej większości leader faszystów zamierza przeprowadzić w Izbie reformę wyborczą i prowizorjum budżetowe.

PROGRAM FASZYSTÓW W DZIEDZINIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Bordeaux, 30 października.—(A. W.). „Chicago Tribune" donosi, iż zagraniczny program faszystów jest następujący: 1) odrzucenie wszystkich traktatów o ile dotyczą wybrzeży dalmatyńskich i Rjeki, 2) zmiana uchwał waszyngtońskich w tym duchu, że mocarstwa godzą się na powiększenie wojennej floty włoskiej, 3) zwiększenie udziału Włoch w reparacjach niemieckich, 4) przyłączenie Dodekanezu do Włoch, 5) odroczenie konferencji wschodniej celem dania możności nowemu rządowi włoskiemu zorjentowania się w sytuacji.

PODNIECENIE W RZYMIE.

Rzym, 30 października. — (P. A. T.). Rada „czerech", zarządzająca sprawami faszystów, wezwała faszystów, żeby pozostawali w swych miejscach zamieszkania. Zapowiedziane na wczoraj nadzwyczajnemi dodatkami wkroczenie faszystów do Rzymu

...nie nastąpiło. W Rzymie panuje spokój, znać jednak podniecenie. W dzielnicy robotniczej doszło wczoraj do lekkich starć. Dzienniki „Il Paese", „Il Mondo" i „Azione" nie wychodzą.

FASZYŚCI PEWNI SIEBIE.

Rzym, 30 października. (P. A. T.). — Faszyści wydali odezwę, która, po stwierdzeniu, iż zwycięstwo jest w rękach faszystów, oświadcza, że wszelka indywidualna akcja obecnie jest bezcelowa i że ataki na budynki publiczne będą uważane za akcję przeciw Mussoliniemu.

SYTUACJA NA PROWINCJI.

Rzym, 30 października. — (P. A. T.). Faszyści opanowali Toskanję, Umbrję i Trontino oraz odcieli Włochy południowe od reszty kraju. W miejscowościach Vintimillo, Bordighera, Ospodaletto i San Remo władze faszystowskie zarządziły rekwizycję wszystkich samochodów osobowych i ciężarowych. W celu przeszkodzenia ewentualnej akcji zbrojnej oddziałów jugosłowiańskich faszyści zajęli w okolicy Vonello szereg dróg mających znaczenie strategiczne. Kilkotysieczne oddziały faszystów zostały skoncentrowane we miejscowościach Foligno i Monto Rotondo pod Rzymem.

ATAK NA REDAKCJE PISM LEWICOWYCH.

Rzym, 30 października. (P. A. T.). — Grupa faszystów, pomimo zakazu usiłowała wtargnąć do redakcji „Avanti". Policja stawiła opór. Z obu stron użyto broni. 10 policjantów i kilku faszystów odniosło rany.

Rzym, 30 października. (P. A. T.). — Redakcje pism „Il Paese" i satyrycznego „Monocolo" zajęli faszyści.

CO ROBIA KOMUNIŚCI?

Rzym, 30 października. (P. A. T.). — Havas. „L'Azione" donosi, że partja komunistyczna wstrzymała swoja działalność. Panuje przekonanie, że posłowie komunistyczni zrezygnują ze swoich mandatów.

REZERWA D'ANNUNZIA.

Medjolan, 29 października. — (P. A. T.). Ze źródeł szwajcarskich donoszą, że stowarzyszenie „Arditti", złożone z byłych kombatantów, wiernych d'Annunzio, poleciło swym członkom powstrzymać się od interwencji w ruchu faszystów oraz oczekiwać rozkazu poety.

— „Neue Freie Presse" donosi z Genewy: Komendant 3-go korpusu armji, gen. del Bono, który został równocześnie generałem armji faszystów, na wezwanie ministra wojny, by złożył tę godność u faszystów, albo też podał się do dymisji, jako generał wojsk rządowych, oświadczył, że woli zatrzymać godność w armji faszystów.

— W Genui faszyści spalili siedzibę Związku kolejarzy.

WSTRZYMANIE WYKONANIA UKŁADU.

Wiedeń, 30 października. (P. A. T.). — Jak się dowiaduje „Neue Freie Presse", minister Schanzer jeszcze przed dymisją podpisał układ w sprawie ewakuacji trzeciej strefy dalmatyńskiej. W myśl układu, w 5 dni po podpisaniu, t. j. 31 b. m. powinna się zebrać w Abazzi komisja mieszana i przeprowadzić ewakuację strefy w ciągu dni 7. Sądzą, że Włochy z powodu zmiany rządu, nie będą w możności przeprowadzić tego układu.

JUGOSŁAWJA A WYPADKI WE WŁOSZECH.

Graz, 30 paździzernika. — (P. A. T.). „Tagespost" donosi z Belgradu, że koła rządowe wobec wypadków włoskich zajmuja stanowisko wyczekujące. W sprawie układu miedzy Włochami a Jugosławją rząd stoi na stanowisku, że układ ten powinien być jaknajrychlej ratyfikowany. W przeciwnym razie rząd odniesie się do Ligi Narodów.

Komisja odszkodowań w Berlinie

Berlin, 30 października. — (P. A. T.). Dziś przybyła tu delegacja komisji reparacyjnej, złożona z 35 osób. Wśród delegacji znajduja się wszyscy główni delegaci.

ZBLIŻENIE POGLĄDÓW ANGIELSKICH I FRANCUSKICH.

Londyn, 30 października. (P. A. T.). — Z miarodajnej strony komunikują, iż komisja reparacyjna udaje się do Berlina z wyraźnym zamiarem faktycznego stwierdzenia, co Niemcy mogą uczynić celem wypełnienia zobowiązań. Ostatnie narady członków komisji reparacyjnej wykazały, że między Anglją a Francja nie istnieją istotne trudności pomimo odmiennych zapatrywań nad kwestjami metod i zmian w systemie spłat niemieckich.

OŚWIADCZENIE BRADBURYEGO.

Londyn, 30 października.—(P. A. T.). Przed odjazdem do Berlina oświadczył Bradbury sprawozdawcy „Timesa", że istnieje nadzieja, że w razie dojścia do skutku prowizorycznego porozumienia w Berlinie, omówione zostanie spotkanie między Bonar Lawem i Poincarem dla omówienia kwestji reparacyjnej oraz kwestji długów międzysojuszniczych. Jest prawdopodobnem, że komitet gwarancyjny otrzyma szersze pełnomocnictwa i siedzibę swoją przeniesie do Berlina, podczas gdy komisja reparacyjna pozostawać będzie w Paryżu w charakterze ciała doradczego.

ROLA KOMISJI GWARANCYJNEJ.

Paryż, 30 października. (P. A. T.). — Jak donosi „Exelsior", Barthou na zapytanie, jaką rolę odgrywać będzie w Berlinie komisja gwarancyjna, odpowiedział, że komisja ta będzie organem wykonawczym i otrzyma polecenie natychmiastowego przeprowadzenia uchwał, które będą powzięte przez komisję reparacyjną w porozumieniu z rządem niemieckim.

Przed wyborami w Anglji.

KONSERWATYŚCI A LIBERALI.

Berlin, 30 października. (A. W.). — „United - Telegraph" donosi o konferencji Lloyd George'a z Chamberlainem, Birkenheadem i sir Robertem Hornem, przywódcami partji konserwatywnej szkockiej — w sprawie wyborów. Równocześnie donoszą o konferencji lorda Birkenhaeda przed jego wyjazdem do Rosji z premjerem Bonar Law'em, której to konferencji przypisują duże znaczenie. Bonar Law podkreśla konieczność współpracy liberałów z partją konserwatywną.

STOSUNEK DO FRANCJI.

Leafield, 30 października.—(P. A. T.). W związku z obecną kampanją wyborczą nowy kanclerz skarbu sir Stanley Baldwin wygłosił wczoraj w Worcester mowę, w której między innemi podkreślił, że nowy gabinet będzie dbał o utrzymywanie z Francją bardziej bliskich stosunków. O ileby Francja i Anglja — mówił Baldwin — nie współpracowały obecnie tak ściśle jak tylko to jest możliwe, w takim razie musiałoby się okazać, iż niemożliwe jest wogóle osiągnięcie rozwiązania zarówno kwestji odszkodowań jak i kwestji długów międzysojuszniczych. Usiłować rozwiązać te kwestje bez takiej współpracy obu krajów, znaczyłoby to dążyć świadomie do niepowodzenia akcji.

Sprawa wschodni

ANGORA ZGADZA SIĘ NA LOZANNĘ.

Konstantynopol, 30 października. (P. A. T.). — P. R. Dzienniki donoszą, że rząd angorski zgodził się na Lozannę, jako miejsce obrad najbliższej konferencji w sprawie Wschodu.

STANY ZJEDNOCZONE A KONFERENCJA.

Londyn, 30 października. (A. W.). — Z Waszyngtonu donoszą: Sekretarz stanu Hughes zwrócił się do ambasadorów Francji, Anglji i Włoch, aby zawiadomili swe rządy, iż Stany Zjednoczone nie mogą wziąć oficjalnie udziału w konferencji wschodniej. Ze względu jednak na ważność spraw rząd zamianuje przedstawicieli, którzy jako obserwatorowie będą brali udział w konferencji.

ZJEDNOCZENIE TURCJI.

Konstantynopol, 30 października. — (P. A. T.). Havas. W krótkim czasie ustanie prawdopodobnie dualizm rządów w Turcji. Sułtan zamierza uznać zgromadzenie narodowe w Angorze, które w tym wypadku ukonstytuowałoby się jako jedyna władza państwa Ottomańskiego.

Kongres Pokoju

Paryż, 30 października. (A. W.). — Międzynarodowy związek Trade Union'ów organizuje w Amsterdamie t. zw. „Syndykalistyczny Kongres Pokoju", mający za zadanie opracowanie praktycznych metod zwalczania wojny za pomocą zrzeszeń robotniczych. Zjazd rozpocznie się 13 grudnia r. b. Przedewszystkiem mają być rozpatrywane sposoby zapewnienia, w razie niebezpieczeństwa wojennego, międzynarodowego strajku powszechnego.

W Austrji

Wiedeń, 30 października. (P. A. T.). P. R. Delegaci Ligi Narodów w Wiedniu ukończyli badanie programu reformy finansowej, opracowanego przez rząd austrjacki. Rokowania toczą się w dalszym ciągu.

Wiadomości telegraficzne.

— „Daily Telegraph" przynosi informacje o pogorszeniu się stosunków między Moskwą a rządem angorskim. W zgromadzeniu narodowem w Angorze potworzyły się obok grup rusofilskich także grupy antyrosyjskie.

— Król Aleksander serbski podpisał akt ratyfikacyjny nowego traktatu sojuszniczego między Jugosławją i Czechosłowacją. Układ wszedł w życie 23 października.

— W „Dzienniku urzędowym" Rzplitej Francuskiej została opublikowana ustawa w przedmiocie ustanowienia dnia 11 listopada, jako święta Zwycięstwa i Pokoju.

— Zapowiedziana na dziś wizyta delegacji Ligi Narodów w Belgradzie została odroczona z powodu zajść włoskich.



Głosy czytelników.

Kolegjum kościelne Zboru Ewang.-Reform. bezprawnie podwyższa komorne.

Przesyłam w załączeniu odpis pisma Zboru Ewang. - Reform. (Wydz. Adm.), zwracającego się do lokatorów swego domu z „uprzejmą prośbą" o podwyżkę komornego, poczynając od dn. 1 lipca r. b., w myśl noweli prawnej, ogłoszonej w „Kurjerze Warszawskim". List ten, podpisany przez administratora domu i rozesłany do lokatorów, oznajmia następnie, że ta nowela o podwyżce komornego nie została uchwalona „li tylko z przyczyn technicznych", t. j. „parotygodniowego przesilenia rządowego i letnich wakacji", wobec tego Kolegjum Zboru prosi o wyrażenie zgody na podwyżkę (30-krotną) i oznajmia, że różnica między wpłaconą, a podwyższoną sumą komornego za kwartał III zainkasowana będzie łącznie z komornem za kwartał IV.

Krótko i węzłowato. Gmina kościelna Zboru Ewang.-Reform. „wyprzedza" uchwały Sejmu Ustawodawczego!

ABC.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Egzekutywa OKR. We wtorek dn. 31 b. m. o g. 5 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy OKR.

Konferencja międzydzielnicowa. We wtorek dn. 31 b. m. o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja międzydzielnicowa, na którą winni przybyć wszyscy mężowie zaufania PPS z fabryk, oraz komitety dzielnicowe w pełnym składzie.

Koło szewców i kamaszników PPS. We wtorek dn. 31 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła.

Koło krawców PPS. We wtorek dn. 31 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła.

W środę dn. 1 listopada posiedzenia komitetów i ogólne zebrania członków nie odbędą się z powodu przypadającego święta.

Dzielnica Jerozolimska. W czwartek dn. 2-go w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, o godz. 7, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. W czwartek dn. 2 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek dn. 2 bm. o godz. 5 m. 30 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12-a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

PRASA PARTYJNA.

Ukazał się nr. 16 — z 29 b. m. „Chłopskiej Gazety". Poza wskazówkami w sprawie mężów zaufania, numer ten zawiera artykuły następujące: „Nie rozbijać głosów", „Walka księży w Sochaczewie", „Bojówki reakcyjne", „Głosujcie na Polską Partję Socjalistyczną", „Nie wierzcie Centrum", „Religja a Polityka", „Zbrodniarze", „Co słychać w kraju", „Co słychać zagranicą".—Sprawozdanie z wieców, oraz w odcinku „Dlaczego nasze gospodarki idą źle".

Ruch zawodowy.

Dozorcy domowi! Baczność! Dn. 1-go listopada, o godz. 10.30 w podwórzu przy ul. Leszno 53, odbędzie się walne zebranie wszystkich dozorców m. Warszawy w sprawie żądań wobec Magistratu. Dozorcy stawcie się licznie.

Zakończenie strajku drukarzy lwowskich. Wczoraj o godz. 21 został zlikwidowany strajk drukarzy. Pracownicy drukarscy oświadczyli, iż odstępują od wszystkich żądań, obstając jedynie przy żądaniu podwyższenia płacy. Po dłuższych pertraktacjach podwyższono zarobki o 45%. Wobec tego o godz. 22 zecerzy przystąpili do pracy. Dziś wyjdą wszystkie dzienniki lwowskie. (PAT).

Życie gospodarcze.

Na giełdzie panowało wczoraj usposobienie chwiejne i niezdecydowane. Aresztowania i rewizja wśród spekulantów giełdowych sprawiły, że pod wpływem tych represji gorączka, która panowała na rynku walutowym w ostatnim tygodniu, znacznie osłabła. Nastąpiła ogólna zniżka kursów, wprawdzie b. nieznaczna. Nacisk rządu na giełdę nie powinien ustawać ani na chwilę; jeżeli min. skarbbu nie zatrzyma się w połowie drogi, można się spodziewać dalszej zniżki kursów dewizowych, do czego przyczynić się powinno w dużym stopniu powodzenie pożyczki złotej.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stanów Zjedn. 13450—13700—13350.
Franki belgijskie 870.
Marki niemieckie 3,40—3,30.
Holandja 5350.
Londyn 59750—60750—60500.
Paryż 940—938—960.
Praga 440—426—437,50.
Szwajcarja 2455—2475.
Wiedeń 20,00—19,50—20,00.
Włochy 550.

Według obliczeń „Kurjera Łódzkiego", przewieziono do Łodzi kolejami we wrześniu b. r.: surowej bawełny 5.193.303 kilogr. surowej wełny, 623.805 kilogr., natomiast wywieziono z Łodzi gotowych wyrobów bawełnianych 5.061.328 kilogr., a towarów wełnianych 1.012,272 klg.

Traktat handlowy polsko - jugosłowiański. O treści traktatu handlowego między Polską a Jugosławią, który przed paru dniami został podpisany, dowiadujemy się, że poza klauzulą największego uprzywilejowania, która przyznana została Jugosławji, na równi z innemi państwami, posiadającemi traktat handlowy z Polską, traktat zawiera następujące postanowienia: Prócz przywozu z Jugosławji minerałów, jak manganu, rtęci, chromu, antymonu, metali ziem ciężkich, Polska zgadza się dopuścić przywóz wina z Jugosławji w granicach potrzeb spożycia kraju.

Polska zgadza się na wywóz cukru do Jugosławji w granicach kontyngentu, określonego przez rząd polski.

Polska oświadcza gotowość zniesienia w stosunku do Jugosławji zakazu wywozu olejów maszynowych i wulkanicznych.

Polska zobowiązuje się w przeciągu 6 miesięcy od dnia ratyfikacji układu wywieść do Jugosławji 500 cystern ropy w cysternach przez Jugosławję dostarczonych, atoli z warunkiem, że Jugosławja zakupi od rafinerji polskich 1000 wagonów produktów naftowych.

Kronika.

Pogrzeb komendanta straży ogniowej. Wczoraj w południe odbył się uroczysty pogrzeb J. Hłaski, komendanta warszawskiej straży ogniowej. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele Magistratu, Związku Straży Pożarnych, wszystkie oddziały warszawskiej straży pożarnej i licznie zgromadzona publiczność.

Nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy Legji Akademickiej. Dnia 2 listopada b. r. o godz. 8 i pół odbędzie się w kościele M. B. Loretańskiej na Pradze nabożeństwo żałobne za poległych w czasie walk za Ojczyznę oficerów i żołnierzy 8 pp. (Legji Akademickiej).

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 4°, najniższa — 4°; w Zakopanem najw. + 13°, najniższa — 13°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pochmurno, miejscami opady, nieco cieplej, słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Ustąpienie prezyd. Nowodworskiego. Przed kilku dniami ukazała się w jednym z pism wiadomość, że p. Nowodworski ustępuje ze stanowiska prezydenta m. Warszawy. Prasa endecka zaprzeczyła temu. Wczoraj jednak popołudniowa „Rzeczpospolita" i „Gazeta Warszawska" doniosły, że wobec powołania p. Nowodworskiego na stanowisko sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego zgłosił on rezygnację z urzędu prezydenta miasta. Do czasu wyboru nowego prezydenta, które nastąpi w połowie listopada, p. Nowodworski będzie nadal pełnić swe obowiązki.

Cukier. Wydział Zaopatrywania, otrzymawszy nową partję cukru, rozesłał go do 86 sklepów miejskich i punktów sprzedaży we wszystkich dzielnicach miasta do sprzedaży detalicznej po mk. 680 za 1 klg. Ogółem narazie rozesłano do sklepu zawartość 11 wagonów cukru, w ciągu zaś 2 tygodni spodziewane jest nadejście 22 wagonów, których zawartość również rozdzielona zostanie pomiędzy sklepy miejskie i punkty sprzedaży. Narazie sklepy miejskie i punkty sprzedaży otrzymały polecenie wydawania po 1 klg. na kupującego.

Tramwaje i autobusy w zaduszki. W dniu 1 i 2 listopada, t. j. w dniu Wszystkich Świętych i w Dniu Zadusznym, niezależnie od linji nr. 1 i stale sterowanych na Powązki i w dni te zasilonych zwiększoną liczbą wagonów, kierowane będą także na Powązki od godz. 10-ej rano do 6 i pół wieczorem, wagony linji nr. 3, 4, 14 i 19. Dla odwiedzających groby na cmentarzu na Bródnie, niezależnie od znaczenia zwiększonej liczby wagonów linji nr. 18, wagony linji nr. 5 kierowane będą od godz. 10 rano do 6 i pół wieczór, również do końca Stalowej. Kierownictwo autobusów, prócz normalnie kursujących linji w dniu 1 i 2 listopada, wypuszcza od 7 rano do 9 m. 30 wieczór specjalne wozy, które co 8 minut będą kursowały między pl. Zamkowym, a główną bramą na cmentarzu na Nowym Bródnie. Opłata za przejazd tą specjalną linją autobusową będzie wynosić 500 mk. w jedną stronę.

Nowe pismo. W dniu jutrzejszym zacznie wychodzić w Warszawie nowe pismo p. t. „Goniec Warszawski".

Ze związku oficerów rezerwy. Zarząd Centralnego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej (Szpitalna 1, tel. 30-50) podaje do wiadomości, że z powodu wyborów do Sejmu i Senatu walne zgromadzenie członków Z. C. Z. O. R. Rz. P. Okręgu Warszawskiego zostało przeniesione na pierwszą niedzielę po wyborach, t. j. na dzień 19 listopada 1922 r. O miejscu i godzinie będzie oddzielne zawiadomienie.

Związek Teatrów Ludowych. Dnia 20 b. m. Związek Teatrów Ludowych przeniósł biuro do gmachu Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego przy ul. Tamka Nr. 1.

ZJAZD DYREKTORÓW MUZEÓW.

Onegdaj rozpoczęły się w Krakowie obrady Zjazdu dyrektorów muzeów polskich.

Pożar kościoła. W dniu onegdajszym wybuchł pożar kościoła poklasztornego w Brześciu Kujawskim. Kościół zgorzał doszczętnie.

WYPADKI

Łowienie obuwia na wędkę. Wczoraj o świcie posterunkowy 13-go komisarjatu Marchel, przechodząc w patrolu przez Plac Trzech Krzyży, zauważył przed oknem sklepu magistrackiego z obuwiem nr. 8 przy tymże placu jakąś sylwetkę, manipulującą przy oknie. Osobnik ów spostrzegł widocznie policjanta i szybko zaczął się oddalać, ukrywszy się za murami kościoła św. Aleksandra. Marchel pobiegł z odwrotnej strony kościoła i osobnika owego zatrzymał. Niósł on na plecach worek naładowany obuwiem skradzionym ze sklepu magistrackiego, oraz miał w ręku długą trzcinkę z haczykiem, umocowanym przy końcu, który z ulicy po wybiciu szyby w oknie ściągał obuwie po sztuce z półek sklepowych. Posiadał on w worku przeważnie z lewej nogi damskie obuwie, tylko na kilka par całkowitych trafił. Sprowadzony do komisarjatu podał się za Henryka Napiórkowskiego, ale w wydziale rozpoznawczym urzędu śledczego poznano w nim Michała Sikorę, już pięć razy karanego.

Zdemaskowanie cygańskiej szajki bandyckiej. W dniu 27 b. m. we wsi Brudzeń, na dom braci Wrześniewskich, czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu bandyckiego. Sterroryzowawszy domowników, zrabowali garderobę na sumę 1,000,000 mk., poczem zagroziwszy zemstą w razie zameldowania o napadzie policji zbiegli. Wrześniewscy mimo groźby bandyckiej natychmiast po napadzie zawiadomili posterunek policji. Natychmiast rozesłano liczne patrole. W rezultacie zatrzymano na szosie dwóch cyganów, niosących tłomok z garderobą, a mianowicie: Ludwika Federowicza i Aleksandra Paszkowskiego. Przy jednym z nich znaleziono rewolwer. Wkrótce potem schwytano 2 innych cyganów, braci Jana i Józefa Bartoszewskich, którzy także posiadali przy sobie rewolwer. Skonfrontowani z napadniętymi, zostali przez tychże poznani i w rezultacie przyznali się do napadu.

Czyścił krany a likier ginął. Od dłuższego już czasu w barze „Demokratycznym" (Aleje Jerozolimskie 4) stwierdzono systematyczną kradzież likieru. Po długich poszukiwaniach, w czasie których ofiarą padło kilku wydalonych niewinnie służących, wczoraj udało wykryć się sprawcę. Złodziejem okazał się czyściciel kranów piwnicznych St. Krawczyk, przy którym znaleziono dwie skradzione butelki likieru.

Zaginiony szofer z samochodem. Józef Kwiatkowski (Obozna nr. 9) zawiadomił policję 10-go komisarjatu, że wspólnik jego Jan Wieczorek (Wronia nr. 53) wyjechał dnia 25 b. m. samochodem-dorożką Nr. 89 (915) i do tej pory nie wrócił. Jest przypuszczenie, że Wieczorek został gdzieś uwięziony a być może, że i zamordowany, gdyż nie mając zapasów benzyny na drogę, winien był wrócić do domu dn. 28 b. m.

Przezorny policjant. Pełniący służbę na rogu ul. Chłodnej i Przyokopowej posterunkowy 7-go komisarjatu, Władysław Zimnowłodzki zauważył nagle, że zgasły dwie latarnie gazowe przy zbiegu ul. Przyokopowej i Jaktorowskiej. Zdziwiony tem zjawiskiem posterunkowy udał się na miejsce i stwierdził, że latarnie były umyślnie zgaszone przez złodziejów, którzy następnie oderwali kłódkę i sztabę żelazną przy sklepie krawieckim Josika Cukiermana przy ul. Przyokopowej nr. 53. Dzięki przezorności i przytomności umysłu policjanta udaremniono złodziejom okradzenie tego sklepu.

Rozbicie kasy. W związku z wiadomością o rozbiciu kasy ogniotrwałej w biurze podróży morskiej p. f. „Lloyd Triestino" przy ul. Żabiej nr. 9 stwierdzono, że kasiarze zabrali 1300 funtów szterlingów, w tej sumie 600 funtów czekami, żyrowanemi przez L. Gründmana z pieczęcią wydziału palestyńskiego 25 sztuk złotych i 17 srebrnych monet, 28 tys. mk. niemieckich, 12 tys. lirów włoskich oraz 1½ miljona mk. polskich.

Kradzieże. Biżuterję wartości 7 miljonów mk. skradziono z mieszkania Haliny Wilczyńskiej przy ul. Brackiej nr. 4.

— W hotelu „Europejskim" Kazimierzowi Machlerowi, wice-konsulowi polskiemu w Kłajpedzie, skradziono walizkę z różną garderobą wartości miljona mk.

— Z mieszkania Zofji Zenderowej przy ul. Wiejskiej nr. 13 skradziono ubrania, bieliznę, obuwie, materjały łokciowe i t. p. na ogólną sumę 1,800,000 mk.

Teatr i muzyka.

Opera. Dziś balety „Lizeta" i „Szeherezada".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Małżeństwo z musu" i „Grzegorz Dyndała".

Teatr Polski. Dziś „Wesele Figara".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Damy i huzary".

Teatr Reduta. Dziś „Ponad śnieg".

Teatr Mały. Dziś „Nina".

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".

Teatr Komedja. Dziś „Zabawa w małżeństwo".

Teatr Nowy. Dziś „Blondynka".

Teatr Praski. Dziś „Ogniem i Mieczem".

Z Filharmonji. Jutro poranek pieśni. Obfity i niezwykle piękny program wypełni artystka śpiewaczka p. Helena Zaciśska-Ruszkowska przy akompanjamencie fortepjanowym prof. Wisteina.

Jutro po południu koncert symfoniczny pod dyrekcją Emila Młynarskiego. W programie dwie symfonje: „Niedokończona" Schuberta i druga Brahmsa, pozatem usłyszymy w wykonaniu p. Okzimińskiego koncert skrzypcowy Szymanowskiego.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.